

DOROTA KOZIOŁ

BŁOGOSŁAWIONY
OJCIEC JAN BEYZYM SJ

POLSKI SAMARYTANIN



Wydawnictwo WAM
Księża Jezuici
Kraków 2012

SŁOWO WSTĘPNE



Sto lat temu, 2 października 1912 roku, umierał na Madagaskarze polski jezuita, ojciec Jan Bezym. Czternaście lat wcześniej wyruszył z Krakowa na Czerwoną Wyspę, by pochylić się nad losem trędowatych – najbardziej nieszczęśliwych z nieszczęśliwych. Zamieszkał z nimi, najpierw w Ambahivoraka, a potem w wybudowanym dla nich szpitalu w Maranie. Leczył ich dusze i ciała. Opatrywał rany zniekształconych trędem ciał, ale przede wszystkim przywracał chorym godność i nadzieję. Był jednym z nich. Był ich „postugaczem”.

Ojciec Jan Bezym to jedna z najpiękniejszych postaci Kościoła w Polsce. Uformowany w szkole *Ćwiczeń duchownych* św. Ignacego Loyoli zrealizował dosłownie ewangeliczny ideał: *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś ży-*

cie swoje oddaje za przyjaciół swoich (J 15, 13). Jego przyjaciółmi stali się najubożsi, a on rzeczywiście *do końca ich umiłował* (J 13, 1).

Ojciec Święty Jan Paweł II był zafascynowany postacią polskiego Misjonarza. Podczas podróży apostołskiej na Madagaskar 1 maja 1989 roku odprawił Mszę świętą w Fianarantsoa, w której uczestniczyli trędowaci z pobliskiej Marany. Przy ołtarzu papieskim stał obraz Matki Boskiej Częstochowskiej przywieziony przez Ojca Jana z Polski.

Swobodnym finałem niezwykle „wyobraźni miłosierdzia” i świętości polskiego Samarytanina była jego beatyfikacja na Błoniach krakowskich, 18 sierpnia 2002 roku. Wynosząc go do chwasty ołtarzy, Ojciec Święty powiedział: „Pragnienie niesienia miłosierdzia najbardziej potrzebującym

zaprowadziło błogosławionego Jana Beyzyna – jezuitę, wielkiego misjonarza – na daleki Madagaskar, gdzie z miłości do Chrystusa poświęcił swoje życie trędowatym. Służył dniem i nocą tym, którzy byli niejako wyrzuceni poza nawias życia społecznego. Przez swoje czyny miłosierdzia wobec ludzi opuszczonych i wzgardzonych dawał niezwykle świadectwo Ewangelii. Najwcześniej odczytał je Kraków, a potem cały kraj i emigracja. Zbierano fundusze na budowę na Madagaskarze szpitala pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, który istnieje do dziś. Jednym z promotorów tej pomocy był św. Brat Albert” (homilia, nr 5).

Przybliżeniu postaci i dzieła błogosławionego Ojca Jana Beyzyna bardzo przysłużył się jego współbrat, śp. ojciec Czesław Drązek (1934-2009), wieloletni redaktor naczelny polskiej edycji „L’Osservatore Romano”, służący wiernie Stolicy Apostolskiej. On też, na inny sposób, pełnił misję w Kościele.

Jestem przekonany, że prosta, ale wzruszająca opowieść o „Polskim Samarytaninie”, pióra pani Doroty Kozioł, przybliży polskim czytelnikom, zwłaszcza młodzieży, szlachetną postać ich Rodaka z sercem bez granic, dla którego daleki Madagaskar stał się ojczyzną z wyboru, a cierpiący człowiek bliźnim.

+ Stanisław Dziwisz

Stanisław kard. Dziwisz
Metropolita Krakowski
Kraków, 18 sierpnia 2012 roku

